

# Remigiusz Sobański

---

## Kanonista na trzech wydziałach

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 45/1-2, 21-31

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

### KANONISTA NA TRZECH WYDZIAŁACH<sup>1</sup>

Znalazłem się w sytuacji trochę kłopotliwej. Bo to już trzecie spotkanie urządzone z okazji wręczenia mi książki z moim zdjęciem, a ponadto w tym domu urządzano już sympozjum pod pretekstem jakiegoś mojego -lecia. Zawsze jest przy tym mowa o jubileuszach, tak że się w tym pogubiłem – chyba brak mi predyspozycji psychicznych do roli jubilata. Lepiej czuję się w roli profesora, który wykłada, z którym dyskutują, którego recenzują. A tymczasem zamiast dyskutować, czy pisać recenzje lub polemiki urządzą jubileusz, licząc na to, że tzw. jubilat dostosuje się do przyjętych zwyczajów, będzie najpierw siedział cicho, a potem dziękował. Więc siedziałem, teraz dziękuję, a podziękowawszy proszę, by mi pozwolono być sobą – czyli powiedzieć wykład.

Wykład jak wykład, czyli na jakiś określony temat. Wypada, by nawiązywał on do okazji dzisiejszego spotkania. Co znaczy, że winien to być wykład o takim połączeniu przedmiotu materialnego z formalnym, że przedmiot formalny to mój własny pogląd na odpowiednio dobrany przedmiot materialny. Tak na marginesie: wykład profesorski zawsze winien być oznajmianiem własnego poglądu, wszak „profesor” pochodzi od „profiteor”, nie od „repeto” czy „referro”. Poglądu – oczywiście – uzasadnionego, zgodnie z wypracowaną przez scholastyków sekwencją *enuntiatio – definitio – argumentatio – conclusio*.

Przy dotychczasowych okazjach podobnych do dzisiejszej dzieliłem się swymi uwagami o prawie jako o wartości, o słuszności w prawie, o prawie w prawie kościelnym i o prawie kościelnym jako

---

<sup>1</sup> Wykład wygłoszony 26.2.2002 w UKSW z okazji wręczenia pamiątkowego numeru „Prawa Kanonicznego”.

zjawisku prawnym. Wszystkie te wykłady nawiązywały do mojej sytuacji dydaktycznej. Nie inaczej będzie dziś. Byłem – a właściwie to jestem – profesorem prawa kanonicznego na trzech różnych wydziałach: prawa, prawa kanonicznego i teologii. Zaczynałem od teologii – wprawdzie formalnie wtedy nie wydziału, ale jednak wyższego seminarium duchownego realizującego uniwersytecki program wydziału teologicznego. Było to dość dawno, bo prawie 44 lata temu. Potem, przed 33 laty, stałem się pracownikiem etatowym Wydziału Prawa Kanonicznego. Trwa jedenasty rok pracy na Wydziale Prawa i Administracji. Na każdym z nich zaczynałem pracę w sytuacji niezbyt zwyczajnej.

Niespełna cztery miesiące wykładałem prawo kościelne w ramach studiów teologicznych, gdy Jan XXIII ogłosił zamiar zwołania soboru powszechnego i rewizji KPK. Co znaczyło dla studentów, że prawo i tak będzie zmienione. Trzeba przy tym przypomnieć, że w Kościele katolickim od lat trzydziestych zaznaczały się z narastającą tendencją „trendy antyjurydyczne”<sup>2</sup> i dość szerokie echo znajdowało przeciwstawianie „Kościoła prawa” i „Kościoła miłości”<sup>3</sup>. W takiej sytuacji trudno było oczekiwać od studentów teologii większego zrozumienia dla prawa kościelnego, przeciwnie, prawo to w ich oczach zbyt formalizm, zawada dla gorliwości duszpasterskiej, a sam przedmiot w programie studiów to prawie coś obcego. „Prawie” – bo gdzieś tam tliły jeszcze resztki przekonania, że jakiś porządek musi być. Trzeba było przeto zająć się od podstaw zagadnieniem, czym jest prawo kościelne i po co ono jest. Nie chodziło o przedmiot w programie studiów, bo to sprawa wtórna, lecz o problem ustrojowy, sięgający tożsamości Kościoła. Zaś gdy chodzi o studentów, trzeba było przed wykładem z prawa kościelnego (*quid iuris*) dać im jakieś takie pojęcie, czym to prawo w ogóle jest (*quid ius*), i to zarówno z punktu widzenia Kościoła (czyli teologicznego), jak też z punktu widzenia prawa („cóż to za prawo?”). Trudno było znaleźć w literaturze kanonistycznej czy teologicznej odpowiedź na te pytania. Zagadnienia podstawowe wykładano wprawdzie w ramach nauki

---

<sup>2</sup> R. Sobański, *Prawo kościelne na tle trendów antyjurydycznych*, Coll. Theol. 43 (1973) 4, 37-46.

<sup>3</sup> „Bolejemy nad nieszczęsnym błędem i potępiamy go, mianowicie tych, co sobie wyśnili jakiś kościół jako społeczność żyjącą i utrzymującą się z miłości, ale zarazem nie bez pogardy przeciwstawiają mu innych kościół tzw. jurydyczny” – Pius XII, enc. *Mystici corporis*, n. 53 (Wiad. Diecezjalne 28 (1960) 24).

kościelnego prawa publicznego, ale była to nauka deklaratywna: zgodnie z metodą postulowaną przez kard. C. Tarquiniego stawiano tzw. słuszne tezy, z których drogą precyzyjnej logiki wyprowadzano wnioski<sup>4</sup>. Wielu kanonistom ta tetycznie czyli pozytywistycznie (gdy chodzi o metody) uprawiana kanonistyka nadal wydawała się wystarczająca, taką właśnie metodą uprawiano teologię katolicką po soborze trydenckim. Wnioski miały taką wartość jak teza wyjściowa, często zresztą apologetyczna (przeciw komuś), a wnioskowanie toczyło się w błędnym kole, jak cała argumentacja związana z koncepcją społeczności doskonałej. Rychło dostrzegłem, że nad wykład pozytywnego prawa kościelnego ważniejsze jest pokazanie studentom „Kościoła w prawie kościelnym”. Aby go pokazać, trzeba go znaleźć – i to nie Kościół wtłoczony w jakieś aprioryczne koncepcje (jak to bywa w zdaniach „Kościół jako...”), lecz po prostu: Kościół, który taki jaki jest, jest tajemnicą naszej wiary.

Po kilku latach doświadczeń dydaktycznych wśród adeptów teologii miałem to szczęście znaleźć się na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK. Mówię „miałem to szczęście”, bo stało się to w okolicznościach nader sprzyjających. Złożyło się na to szereg czynników: Dopiero co ruszyły prace nad reformą Kodeksu Prawa Kanonicznego, co musiało wpłynąć ożywiająco i mobilizująco na kanonistów; na studia na Wydziale Prawa Kanonicznego przyjęto osoby świeckie, co pozwoliło zwiększyć liczbę pracowników naukowo-dydaktycznych o różnej, nie tylko ATK-owskiej proweniencji; przyjęci wówczas nowi pracownicy wszyscy byli doktorami<sup>5</sup>, przyszli więc z zadaniem czy z zamiarem uzyskania habilitacji. Wszystko to powodowało, że gnieźdzący się w klitkach wydział tworzył środowisko koncepcyjnie i metodologicznie wprawdzie nie homogeniczne, ale naukowo żywe i prężne<sup>6</sup>. Utrzymywano też wcale – jak na ówczesne warunki – ruchliwe kontakty zagraniczne<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Szerzej: R. Sobański, *Kościół jako podmiot prawa*, Katowice 1983, 31 ns.

<sup>5</sup> M. Pastuszko, T. Pieronek, A. Stankiewicz, E. Szafranski, na zajęciach zleconych J. Glemp, ponadto absolwenci Wydziału T. Pawluk, M. Fąka, F. Pasternak.

<sup>6</sup> Czego dowodem comiesięczne wówczas sesje naukowe – por. J. Bar, *Sprawozdanie z posiedzeń naukowych Wydziału Prawa Kanonicznego ATK w r. ak. 1960/67*, Prawo Kan. 10 (1967) nr 3-4, 399-404; T. Pieronek, *Sprawozdanie (...)* z r. ak. 1967/68, Prawo Kan. 12 (1969) nr 1-2, 369-375.

<sup>7</sup> Np. w r. 1974 głosili na Wydziale wykłady W. Waldstein (25.2.), W. Plöchl (29.4.), K. Mörsdorf (7.10) i P. Ciprotti (7.10) – T.J. Jagiello, *Z życia Wydziału Prawa Kanonicznego ATK w roku 1974*, Pr. Kan. 18 (1975) n. 3-4, 365.

Zaczynałem na tym Wydziale od teologii prawa kościelnego. Nauka ta kojarzy się wielu z moim nazwiskiem, wszak szukałem Kościoła w prawie kościelnym. Jednak na Wydziale mającym kształcić kanonistów pytanie o Kościół w prawie kościelnym prowadziło nieuchronnie do drugiego pytania, mianowicie do pytania o prawo w prawie kościelnym. Jak to oryginalnie kościelne, zakonniczone w samej tajemnicy Kościoła prawo prezentuje się we współczesnej kulturze prawnej? Jak wygląda ono jako prawo – chodziło o jego kreatywną, a nie bierną tylko czy wyłącznie recepcyjną obecność w kulturze prawnej, trwającą nie dzięki naśladownictwu, lecz wskutek aktywnej interferencji z tym, co dzieje się „w świecie prawa”.

Na wydziale prawa kanonicznego – wydziale kościelnym – wszystkie te zagadnienia winno się postrzegać w perspektywie zadań Kościoła. Postulat wysokich prawnych standardów prawa kościelnego wynika z misji Kościoła: raczej „teologiczne” wymagają, by prawo kościelne nie pozostawało w ariergardzie kultury prawnej. Natomiast gdy w r.1991 podjąłem zaproponowaną mi pracę na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, zmienił się horyzont tych pytań. Chodziło teraz o miejsce i sens prawa kanonicznego w studiach prawniczych: co może wnieść ten przedmiot w formację prawników.

Ten sam przedmiot na trzech różnych wydziałach – i na każdym z nich jest on „u siebie w domu”. O tym właśnie chciałbym mówić.

Miejsce i zadania nauki prawa kanonicznego na wydziałach teologii i na wydziałach prawa kanonicznego określają przepisy tegoż prawa.

Odnosnie do wydziałów teologii nadal pozostaje w mocy pismo Kongregacji Nauczania Katolickiego skierowane 2.4.1975 do wszystkich ordynariuszy w sprawie „nauczania prawa kanonicznego kandydatów do kapłaństwa”<sup>8</sup>.

W odniesieniu do nauki prawa kanonicznego na wydziałach prawa kanonicznego trzeba przypomnieć Dekrety Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów z 7.8.1917 i 31.10.1918<sup>9</sup> wedle których należy wykładać prawo kościelne egzegetycznie, metodą *scholae textus*, dodając historyczny zarys instytucji. Dekrety te pozostawały w in-

---

<sup>8</sup> Tekst łaciński i polski przekład w PPK VIII, 2, 54-68.

<sup>9</sup> AAS 9 (1917) 439 i 11 (1919) 19.

tencjonalnym związku z ogłoszonym dopiero co Kodeksem Prawa Kanonicznego. Ich intencją było, by dzięki ściśle egzegetycznej metodzie wykład kodeksu nie różnił się co do formy od wykładów prawa na uniwersytetach państwowych<sup>10</sup>. Przestrzeganie wspomnianych dekretów spowodowało jednak, że wraz z rozwojem metodologicznym nauk prawnych trwający przy metodzie *scholae textus* wykład prawa kościelnego przestał nadążać za tym, co działo się na wydziałach prawa (co znalazło wyraz m.in. w rozróżnieniu kanonistyki kościelnej i świeckiej). Zamyśl zapewnienia prawu kościelnemu jakości odpowiadającej wymogom współczesnej kultury prawnej łatwo odczytać z przyjętych w r.1967 zasad rządzących odnową Kodeksu. Na wydziałach prawa kanonicznego formacja prawnicza winna ponadto iść z parze z teologiczną<sup>11</sup>. Co to oznacza i jak to osiągnąć – to przedmiot wciąż trwających dyskusji wokół problemów metodologicznych. Wydział Prawa Kanonicznego ATK uczestniczył w nich aktywnie.

Na zajmowane stanowiska metodologiczne nie miały wpływ wywiara proweniencja uczonych. Przy założeniu powiązania dydaktyki uniwersyteckiej i badań naukowych inna musi być optyka profesora kształtującego na wydziale prawa kanonicznego specjalistów, inna jego kolegów, którzy czy to na wydziale teologii czy to na wydziale prawa wykładają prawo kościelne jako jeden z przedmiotów, tu i tam zresztą dość mocno wyróżniającego się swą odrębnością. Podczas jednak gdy na teologii prawo kanoniczne jest niezbędnym, wynikającym z samej „istoty rzeczy” składnikiem formacji teologicznej, a to, co w odniesieniu do prawa kościelnego jest ważne na teologii, pozostaje również ważne na wydziale prawa kanonicznego, to twierdzenie, jakoby prawo kanoniczne

---

<sup>10</sup> Intencją kard. P. Gasparri było, by dzięki ściśle egzegetycznej metodzie wykład kodeksu nie różnił się co do formy od wykładów prawa na uniwersytetach państwowych – list kard. Gasparri do kard. Bisleti z 13.7.1917 – C. Fantappiè, *Petro Agostino d'Avack: dal confronto con la canonistica curiale all'autonomia scientifica del diritto canonico*, w: *Metodo, fonti e soggetti del diritto canonico. Atti del Convegno Internazionale di Studi 13-16.11.1996*, a cura di J.I. Arrieta, G.P. Milano, Città del Vaticano 1999, 143, przyp. 17.

<sup>11</sup> Por. np. przemówienia Piusa XII z 17.10.1953 z okazji 400-lecia Uniwersytetu Gregoriańskiego – AAS 45 (1953) 682-690, szczeg. 687 ns.; z 3.6.1956 do profesorów i studentów Instytutu Prawa Kan. Uniwersytetu Wiedeńskiego – AAS 48 (1956) 498 ns.; Pawła VI z 25.5.1968 do uczestników Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego – AAS 60 (1968) 337-342.

było koniecznym składnikiem formacji prawniczej, trzeba by w świetle faktów zaliczyć do bezzasadnych czy zgoła pretensjonalnych roszczeń. Nie brak uznanych autorytetów prawniczych uzasadniających takie właśnie stanowisko<sup>12</sup>, ale szerszym poparciem spotyka się ono praktycznie tylko ze strony historyków prawa. Dostrzegają oni konieczność znajomości prawa kanonicznego dla pełnego zrozumienia problemów i rozwiązań współczesnego prawa<sup>13</sup>. Prawo kanoniczne – piszą – to jedna z tych dyscyplin, które pomagają uchwycić „nie tylko paragraf, lecz także prawo”<sup>14</sup> i „kształtują zdolność prawniczego myślenia”<sup>15</sup>. Nie bez znaczenia jest też fakt, że prawo kanoniczne to najstarszy, żywy system prawny<sup>16</sup>. Jeśli za przedmiot studiów prawniczych uznano by tylko teksty prawa pozytywnego, to trudno byłoby zaprzeczyć opinii Kirchmanna, że nauki prawne zajmują się przedmiotem po prostu przypadkowym. W polemice z Kirchmannem zwrócono uwagę na kreatywny także (a nie tylko ideograficzny) charakter nauk prawnych<sup>17</sup>. Bez tego nauki prawne – niezależnie od tego, jak uzasadniałoby się ich naukowy charakter<sup>18</sup> – byłyby raczej niezbyt ciekawe. Ale do tego, by były kreatywne<sup>19</sup> trzeba odpowiedniej formacji intelektualnej tych, którzy je uprawiają.

---

<sup>12</sup> M. in. M. Sośniak, *Studia prawnicze w Polsce na tle aktualnej praktyki europejskiej oraz potrzeby zmian w tym zakresie*, w: *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej 11 i 12.6.1991 w Katowicach*, red. B. Czech, Katowice 1992, 315.

<sup>13</sup> „Ohne Kenntnis des kanonischen Rechts gibt es kein volles Verständnis der Probleme und Lösungen des heutigen Privatrechts” – Th. Mayer-Maly, *Die laesio enormis und das kanonische Recht*, w: *Scientia canonum. Festschrift f. Franz Pototschnig...*, hrsg. A. Rinnetaler, 1991, 24. P. też: K.W. Nörr, *Il contributo del diritto canonico al diritto privato europeo: riflessioni dal punto di vista della identificazione del concetto di diritto*, w: *Diritto canonico e comparazione. Giornate canonistiche de studio 22-23.5.1991*, a cura di R. Bertolino, S. Gherro, L. Muselli, Torino 1992, 13-34; P. Bellini, *Influenze del Diritto canonico sul diritto pubblico europeo*, tamże, 35-88.

<sup>14</sup> Th. Mayer-Maly, *Die Bedeutung des Kirchenrechts für die Rechtsdogmatik*, *Österreichisches Archiv f. Kirchenrecht* 28 (1977) 210.

<sup>15</sup> H. Orator, w: *Österreichisches Archiv f. Kirchenrecht* 28 (1977) 223.

<sup>16</sup> W. Hinteraner, *Kirche und Rechtspraxis*, *Österr. Archiv f. Kirchenrecht* 28 (1977) 235-241.

<sup>17</sup> Peczenik, *Grundlagen der juristischen Argumentation*, 1983, 142.

<sup>18</sup> U. Neumann, *Wissenschaftstheorie, der Rechtswissenschaft*, w: A. Kaufmann, W. Hassener, *Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwart*, Heidelberg 1980<sup>2</sup>, 345-360.

<sup>19</sup> „Rationis est ordinare” – Tomasz z Akwinu, *Summa theol.* I-II q. 94, a. 2.

A przecież warto przypomnieć, że właśnie wtedy, gdy zaczęto program studiów prawnych ustawiać na praktykę i zgodnie z założeniami pozytywizmu eliminować ze studiów przedmioty formacyjne, Julius v. Kirchmann wyraził się, że „przez trzy korygujące słowa prawodawcy całe biblioteki stają się makulaturą”. Powiedział to w swym słynnym wykładzie w Berlinie w r. 1847<sup>20</sup>, a problem podniesiony okazał się takiej wagi, że jeszcze w drugiej połowie tamtego wieku publikowano prace polemizujące z Kirchmannem<sup>21</sup>.

Rolę prawa kanonicznego w studiach prawnych podkreśla wielu autorów zwłaszcza w związku z reformą studiów prawnych w państwach europejskich i nieodłączną w takich sytuacjach redukcją godzin, która – tam, gdzie ono mieści się jeszcze w programie – boleśnie dotyka właśnie prawo kościelne. Grubą przesadą byłoby twierdzenie, że głosy opowiadające się za utrzymaniem czy przywróceniem prawa kanonicznego w programach studiów prawnych są powszechne, jednak brzmią one tym głośniej, im bardziej zaznacza się tendencją do mocniejszego ukierunkowania studiów na praktykę. Tendencja ta uderza w filozofię prawa, historię prawa (zwłaszcza rzymskiego) i w prawo kanoniczne – a więc w przedmioty o znaczeniu formacyjnym<sup>22</sup>.

Znamienne jest, że odnośnie do studium prawa podkreśla się formacyjną rolę prawa kanonicznego, zaś w odniesieniu do kanonistyki podkreśla się (znacznie zresztą mocniej i powszechniej) formacyjną rolę nauk o prawie. Postulaty te dowodzą ciągłej aktualności zasady „legista sine canonibus parum valet, canonista sine legibus nihil”<sup>23</sup>. Zasada ta dotyczyła wizerunku prawników i kanonistów, ale była pochodną wyobrażenia ideału prawa: uniwersalnego, w odróżnieniu od praw lokalnych godnego studiów uniwersyteckich – doktorzy obojga praw uchodzili za znawców i autory-

<sup>20</sup> *Die Wertlosigkeit der Jurisprudenz als Wissenschaft*, Berlin 1848 (przedruk 1960), 25.

<sup>21</sup> M. inn. K. Larenz, *Über die Unentbehrlichkeit der Jurisprudenz als Wissenschaft*, Berlin 1966.

<sup>22</sup> R. Sobański, *Kanonistyka na uniwersytecie* (w druku).

<sup>23</sup> „Legista sine canonibus parum valet, canonista sine legibus nihil” – P. Fagnanus, *Ius canonicum seu commentaria absolutissima in 5 libros Decretalium*, ad s. 10. Szerzej: F. Merzbacher, *Die Parömie „Legista sine canonibus parum valet, canonista sine legibus nihil”*, *Studia Gratiana* 13 (1967) 273-282. J. Baumgärtner, *Was muß ein Legist vom Kirchenrecht wissen? Roffredus Beneventanus und seine Libelli de iure canonico*, w: *Proceedings of the Seventh International Congress of Medieval Canon Law*, Cambridge 1980, 223-230.



tatywnych interpretatorów „prawdziwego prawa”<sup>24</sup>. To pojęcie „prawdziwego prawa” miało swą podstawę w idei jedności prawa, obejmującej jednak nie tylko prawo cywilne i kanoniczne, lecz „całość” prawa, na którą składa się – jak to wyłożył Tomasz z Akwinu w swym traktacie o prawie – triada *lex aeterna* – *lex naturalis* – *lex humana*. Prawo było też przedmiotem traktatów teologicznych, jak tego dowodzi wykład Tomasza z Akwinu *de lege*<sup>25</sup>. Zarówno legiści jak i kanoniści zostawiali podstawowe kwestie o prawie teologom, oni zajmowali się konkluzjami praktycznymi – owymi *ordinationes rationis* dotyczącymi *operationes*. Dopiero wraz z oddzieleniem prawa natury od treści religijnych u progu ery nowożytnej podstawowe zagadnienia prawa znalazły się – jak ongiś w starożytności greckiej – na warsztacie filozofów. Ale też wtedy następuje rozdział idei prawa: meta-fizycznej, zmysłowo nieuchwytniej i prawa „realnego”, „praktycznego”, na którym skupiał się będzie odtąd dyskurs o prawie. A i ten dyskurs filozoficzny miał w XIX w. zostać zastąpiony teorią prawa, postrzeganą przez wielu jako eutanazja filozofii prawa<sup>26</sup>. Wbrew jednak nadziejom jednych i obawom innych okazał się nierealny program zacieśnienia horyzontów prawniczych do realnego (dodajmy: państwowego) prawa i uznania problemu idei prawa za nienaukowe spekulacje. Realia życia dowiodły, że pytania o słuszność nie da się wypchnąć w rejony metaprawne – polityczne, etyczne, pragmatyczne, lecz przeciwnie, słuszność to (nieoceniona i nieprześcignięta jest tu myśl Arystotelesa) węzłowe zagadnienie praktyki prawa. Umysły prawników znów zaczęły drążyć kwestie, od których chciała ich uwolnić w swych początkach programowo czysta teoria prawa. Od czasu, gdy G.Radbruch opublikował r.1946 swój artykuł o „ustawowym bezprawiu i o ponadustawowym prawie”<sup>27</sup>, sprawiedliwość stała się napowrót tematem nauk o prawie, przy

<sup>24</sup> J. Gaudemet, *L'influence des droits savants (romain et canonique) sur les textes de droit coutumier en occident avant le XVI<sup>e</sup> siècle*, w: *La norma en el Derecho canonico. Actas del III Congreso Internacional de Derecho canonico...*, Pamplona 1979, I, 165-190.

<sup>25</sup> Y. Congar uważa wywody św. Tomasza o prawie nowym za najoryginalniejsze i najznaczniesze rozdziały jego teologii – *Die Lehre von der Kirche. Von Augustinus bis zum abendländischen Schisma*, Freiburg – Basel – Wien 1971, 155 (M. Schmaus, A. Grillmaier, L. Scheffczyk, *Handbuch der Dogmengeschichte* III, 3c).

<sup>26</sup> G. Radbruch, *Rechtsphilosophie*, Stuttgart<sup>8</sup> 1973, 114.

<sup>27</sup> *Gesetzliches Unrecht und übergesetzliches Recht*, *Süddeutsche Juristenzeitung* 1946, 106 n.

czym prawnicy nie dzierżą tu monopolu, lecz uczestniczą w dyskursie z etykami, politykami, filozofami, teologami. Dyskurs ten prowadzi się pod hasłem „niech prawo zawsze prawo znaczy” – a to z kolei oznacza, że prawo nie jest wartością statyczną, jest czymś, do czego się zmierza, jest realnym refleksem idei prawa: „prawo w prawie”. Prawo postrzega się – szczególnie w kulturze europejskiej – jako dobro, które należy tworzyć, kształtować, pielęgnować. Dlatego powierzono je prawnikom, których jako specjalistów od realizacji „prawa w prawie” wysoko ceniono, ale też nieraz zawzięcie krytykowano, gdy konkretne, doświadczalne prawo wydawało się zbyt odchodzić od ideałów.

Tworzenie dobrego prawa to nie tylko technika pisania zdań dających się przekształcić w zdania hipotetyczne, lecz to – jak zauważyli starożytni Rzymianie – sztuka, *ars legesferendi*. Na tę sztukę składa się pewna sprawność „rzemieślnicza” wraz z umiejętnością „wczucia się” w sytuacje ludzkie, w szczególności zaś wraz ze zdolnością rozróżniania dobra i zła, prawdy i fałszu, tego co ważne i tego co błahe. Z umiejętności dokonywania tych rozróżnień wyrosła kultura europejska i prawo jako charakterystyczny w swym profilu składnik tej kultury. Zawdzięczamy je trzem różnym tradycjom, w których kultura europejska ma swoje zakorzenienie: judeochrześcijańskiej, greckiej i rzymskiej. Każda z tych tradycji ma swe miejsce w historii prawa wzgl. myśli prawnej, która to historia jest w Europie zarazem historią ich wzajemnej interferencji. Historia owych wpływów to jeden z najciekawszych tematów historii prawa, wielokrotnie opisywany analitycznie i syntetycznie. Wspominam o tym, bo pragnę nawiązać do postulatów – z jednej strony prawniczej formacji kanonistów, a z drugiej zapewnienia prawu kanonicznemu miejsca w programie studiów prawniczych.

Jedno i drugie prawo to próby realizacji „prawa w prawie”. Kościelna realizacja prawa dokonuje się w kontakcie z doświadczeniem narodów i korzysta z tego doświadczenia. Otwartość i – krytyczna wszakże – chłonność na doświadczenie narodów jest podyktowana prawidłami ewangelizacji, wedle których Kościół wyraża „Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów” i stara się „objaśniać ją z pomocą mądrości filozofów”<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> Sobór Wat. II, *Konst. Gaudium et spes* 44.

Nie sądzę z kolei, by pierwszorzędnym celem prawa kanonicznego w programie studiów prawniczych była znajomość obowiązującego prawa kościelnego, gdyż nawet w państwach o zdecydowanej większości katolickiej prawo kościelne znajdzie w praktyce zawodowej absolwentów wydziałów prawa tylko marginalne zastosowanie, a i to nie u wszystkich. Jego obecność ma natomiast znaczenie w warstwie ideowej, gdy przyszły prawnik docieka *quid ius*, poznaje wyznaczniki prawa i jego podstawowe zasady, uczy się terminów używanych w prawie. Chodzi przeto nie tyle o znajomość poszczególnych instytucji kanonicznych, ile o podpatrzenie kościelnej realizacji „prawa w prawie”, ważnej poznawczo dlatego, że w Europie jedna i druga – świecka i kościelna – realizacja prawa w prawie składa się na jedną kulturę prawną. Niezależnie od programów studiów, w Europie nigdy nie istniało *ius unicum*, zawsze było *utrumque ius*.

Pragnę zakończyć nawiązaniem do trzech wydziałów, na których przyszło mi pracować. O tym, jak postrzega się prawo kanoniczne na teologii, mówiłem przed dziesięciu laty na uniwersytecie w Bonn<sup>29</sup> oraz w Katowicach, gdy mi wręczono z dedykacją tom Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych<sup>30</sup>. Ze swym poglądem na pracę kanonisty na wydziale prawa podzieliłem się<sup>31</sup>, gdy Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego zechciał mnie uhonorować księgą pamiątkową<sup>32</sup>. Korzystając z tej dzisiejszej, ostatniej już przecież, okazji, powinienem – zachowując tę trójkrokową sekwencję – mówić o kanonistyce na Wydziale Prawa Kanonicznego. Ale – po pierwsze – nie mam ani odwagi ani kompetencji, wszak byłoby to noszeniem sów do Aten, a – po drugie – przecież i tak to robię przez ponad 30 lat! Zakończę przeto zwięzłym życzeniem, by Wydział, na którym zawsze mi bardzo zależało, kształcił kanonistów, którzy nie tylko byłiby aktywnie i kreatywnie obecni wśród kanonistów pierwszego i drugiego świata, lecz którzy pozostawaliby w żywym, wzajemnie inspirującym kontakcie zarówno z teologami jak i z prawnikami, i którzy mieliby w tej wymianie myśli zawsze coś do powiedzenia.

---

<sup>29</sup> *Das Recht im Kirchenrecht*, Archiv f. Kath. Kirchenrecht 161 (1992) 103-114. Wersja polska: *Prawo w prawie kościelnym*, Pr. Kan. 36 (1993) nr 1-2, 7-17.

<sup>30</sup> *Czy prawo kościelne jest dziwne*, Śl. Studia Hist. Teol. 35 (2002) nr 2.

<sup>31</sup> *Valeat aequitas*, Śl. Studia Hist. Teol. 35 (2002) nr 1.

<sup>32</sup> *Valeat aequitas*, Księga pamiątkowa..., red. M. Pazdan, Katowice 2000.

### **Canonista tribus in facultatibus docens**

Die 26.2.2002 auctori – nuper septuaginta annos agenti – fasciculus specialis periodici „Prawo Kanoniczne” traditus est. Hanc occasionem nactus auctor praelectionem habuit de propria experientia professoris iuris canonici tribus in facultatibus. Iam anno 1958 collata ei sunt praelectiones iuris canonici in Seminario Maiori Dioecesis Katovicensis, quae ab eo nunc in Facultate Theologica Universitatis Silesiensis continuantur. Rerum rationes in hac munere exercendo premebant ut antequam normae exponerentur ipsum phaenomenon iuridicum („quid ius”) Ecclesiae pro posse enuclearetur. Abhinc autor ad problemata fundamentalia iuris ecclesialis animum suum movebat.

Ab anno 1970 in Facultate Iuris Canonici Academiae Theologiae Catholicae (nunc Universitatis Cardinalis Stephani Wyszyński) fungitur. In facultate ista studiis denuo constituendis operam dedit et muneri professoris theoriae theologiaeque iuris canonici subiit. Decem ab annis professor ordinarius iuris canonici in Facultate Iuris Universitatis Silesiensis agitat.

In praelectione de experientia tribus in facultatibus (theologiae, iuris canonici et iuris) facta loquitur. Opinionem suam de scientia ipsa iuris canonici et de mutuis relationibus scientiae istius cum theologia et cum scientiarum iuris profert. Per magni momenti censet ut canonistae earum partem hoc in commercium intellectuale adferae possint.